

majster walny — haj — drutuje,
garkiem zwinnie obertuje,
snuje, kuje, przydreptuje —
jak do tańca, jak do tańca —
ode denka aż do krańca —
snuje, kuje, przydreptuje,
przymłaskuje, przymrużuje
tą zdrową powieką — —

— będzie — będzie gar na mleko
na mleko

na ziemniaki, kapuste
na rosły na tłuste —

a już się widziało
— jak go stłukły dzieci —

że trzeba nim już smyrgnąć
na oborę w śmieci —

aż tu przyszedł ozdrowieniec
wyjon z torby drutu wieniec —

pomajstrował, odrutował,
w kwadre pięknie sprzymierzował

ucho zgrabnie przylutował
majster-pipka — majster boski

umniejszył nam dzisiok troski —
nie było do czego doić

i wieczery w czym nastroić —

odjon przekleństw sto i kar

grzech odchybną precz od duszy

chłop nie psiekwi nie psiojuszy

bo już jest na mleko gar

zdrutowany jak się patrzy —

—
druciorz takici odmieniec —

skończył — zwieńczył drutu wieniec —

złożył nabożnie do torby

świdry, młotki, cęgi, korby — —

— — zieleni się lipa

ptak nad nią przelata —

od lipy wiedzie droga

naokoła świata —

—
coś się tam śnim targowali —

wreszcie przystał — grosze wzion

kubek mleka, chleba glon —

— poszedł dalej — —

— — zieleni się lipa

szumi pszczelna praca

kto z pod lipy w świat ruszył

do lipy powraca —

— — garki druutować —

— — blaaszane naprawiać —

—
przyjdźże boży druciarzu

przyjdź raz jeden do mnie —

coś ci mom na wyzdrade

potrzebie ci ogromnie —

— lankur mi legł na wnątrzu

po kucy się wierce

drutujesz bracie garki

podrutuj mi serce — —

— — lipa kwiatem w głos się śmieje

na miłości na nadzieje —

—
zanim druciarz przyszedł na zwołania

obszedł kuśdykując trzy stajania —

swoim zwykiem — duchowym porządkiem

przyłgnął kapke pod lipą pod świątkiem —

ej nie kapke — — bo umarł dziadyga —

któżta wie moiściwy kto jest pierwszy z brzyga —

—
odszedł druciarz-kuternoga

czupek cielska ostawując

zgarbionego, kulawego,

wychudłego, zgarczonego —

—
odszedł druciarz kuternoga — —

— — zieleni się lipa

latosią potrzebą —

korzeniem wrosła w ziemię

a koroną w niebo —

—
za piecem u Panaboga

— tam — majstruje — naklepuje —

reperuje i drutuje

i drutuje

słonecznymi promieniami

w kwadre pięknie przymierzuje

łaty świeczy wkrąg gwiazdami —

świątkom garnki wciąż drutuje —

powsinoga beskidzki kamratowy gość

ma słonecznych drutów, gwiazdnych świeców dość

—
święci garnków nie lepią — —

— — jeno lipa płatki pruszy

na sen-marę garczyj duszy —

Emil Zegadłowicz